



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Do czego zdolna jest matka? Codzienne wiadomości telewizyjne przekonują, że do zbrodni: jedna dziecko wyrzuci przez okno, inna upije się i o dziecku zapomni, kolejna zostawi dziecko w zamrażarce... Horror albo kronika policyjna. Z okazji Dnia Matki pewnie pokażą nam ludzkie oblicze kobiet. Trzeba się naoglądać na cały rok. My za to wracamy do matek walczących (s. VI i VII). Wałbrzyszanek z pierwszych stron gazet i telewizyjnych newsów. Miały swoje pięć minut. Media znalazły już nowe „bohaterki”. Problemy naszych sąsiadek zostały. Czy jest dla nich nadzieja?

Biskupie prymicje w Ścinawce Średniej

Z podziękowaniem za korzenie

Spojrzenie w oczy ludziom dzieciństwa i młodych lat daje wiele radości. **Ośmiela do prośby o ich modlitewną pamięć.**

Niedziela Trójcy Świętej to dobry czas powracania do źródeł swojej wiary. Biskup Adam Bałabuch 18 maja celebrował Mszę św., podczas której dziękował Bogu i ludziom za dar życia Bożego.

Ścinawka Średnia jest rodziną wsią biskupa. W niej przyszedł na świat, został ochrzczony i dorastał. Podczas wygłoszonej homilii nawiązał do pierwszego okresu swego życia. – Tutaj zostałem wszczepiony w Kościół, dlatego w tych szczególnych okolicznościach ze wzruszeniem i radością staję pośród was – zwracał się do parafian, a nawiązując do słów Jana Pawła II podkreślił: – Tutaj rzeczywiście wszystko się zaczęło.

Gdy w kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny przy ołtarzu



Dary ofiarne nieśli bliscy sercu biskupa przyjaciele i znajomi

stanął nowo wyświęcony biskup, nie mógł nie wspomnieć o tym, że w tej właśnie świątyni uczył się kochać Boga i ludzi. – Tutaj spotkałem ludzi i księży, którzy pomogli mi w kształtowaniu mego powołania – zaznaczył.

Wśród witających bp. Adama prócz szkolnych kolegów była także s. Borgia, dzisiaj przełożona klasztoru marianek, a czterdzieści siedem

lat temu świadek narodzin Adasia. – Zależy mi, by właśnie tutaj jeszcze raz zawierzyć swoją biskupią posługę Chrystusowi i jego Matce – mówił świdnicki biskup pomocniczy. – Liczę także na wasze duchowe wsparcie: na pomoc, modlitwę, na to, że będziemy razem – zakończył pasterskie słowo do swoich sąsiadów, rodziny i znajomych.

Ks. Roman Tomaszczuk

Papieskie miasto Świdnica



OTWARCIE WYSTAWY. 18.05.2008 R. Dyrektor muzeum Wiesław Rośkowicz prezentuje Ewangeliarz, symbol tego położonego na papieskiej trumnie 9.04.2005 r.

Prawdziwi „ludzie JP2” pielgrzymują teraz do Świdnicy. Przez najbliższe tygodnie w biskupim mieście co rusz można oglądać papieskie wystawy. Wszystko z racji trzeciej edycji wydarzenia kulturalnego pt. „Jan Paweł II – pamięć i obecność” (trwającej od 15 do 18 maja). Szczególnie poruszająca jest ekspozycja zdjęć „Szukałem was i teraz przyszliście do mnie”. Fotografie przyjechały do Świdnicy z Wadowic, a pokazują świat, który oplakuje papieskie odejście do domu Ojca. Zdjęcia wywołują osobiste wspomnienia z początku kwietnia 2005 r. Poszerzają jednocześnie horyzonty widzenia śmierci, która rozegrała się na oczach całego świata. Czemu ona służyła? Odpowiedź znajdują Państwo w Muzeum Dawnego Księstwa.

Dzień godności

ŚWIDNICA. 13 maja odbyły się w mieście obchody Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną. Głównym organizatorem imprezy było koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSROUU). W ramach akcji przemaszerywały ulicami Świdnicy osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich rodziny i przyjaciele. Dużym zainteresowaniem cieszył się happening w rynku z udziałem szcudlarzy i mimów,

a także występy artystyczne wychowanków Stowarzyszenia „Serce” oraz Młodzieżowego Domu Kultury. – Takie spotkania organizujemy już od 8 lat. Ich celem jest włączanie osób z niepełnosprawnością intelektualną do społeczeństwa, poprzez promowanie ich możliwości i umiejętności, osiągnięć oraz różnego rodzaju aktywności, w tym także zawodowych – tłumaczy Ewa Kowalska, przewodnicząca Zarządu PSROUU w Świdnicy.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Prymicyjne bierzmowanie

PASTUCHÓW. 12 maja w kościele parafialnym bp A. Bałabuch po raz pierwszy udzielił sakramentu bierzmowania. Spośród sześćdziesięcioosobowej grupy jako pierwsza sakrament przyjął Katarzyna Nowak. – Wydaje mi się, że biskup był zdenerwowany, ale nikt nie był tym zaskoczony. Świecenia

biskupie otrzymał zaledwie kilka dni wcześniej – komentuje nastolatka i dodaje z satysfakcją – Po Mszy św. biskup zapytał, kogo jako pierwszego bierzmował. Gdy się zgłosiłam, bp Bałabuch zapytał o moje imię, które, jak stwierdził będzie zawsze pamiętał, bo ma siostrzenicę Katarzynę.



BOGUSŁAW PANKOWSKI

Młodzież z Pastuchowa, dzięki inicjatywie ks. Władysława Terpiłowskiego, jako pierwsza otrzymała sakrament bierzmowania z rąk bp. Adama

Książka o legendzie

LUCJAN MOMOT dopisał swego. Wydał książkę biograficzną o ks. prał. Dionizym Baranie, legendarnym proboszczu obecnej katedry. Autor zaznacza, że treść monografii zawdzięcza pogłębionej lekturze publikacji na temat Wołynia lat 1939–1945 oraz rozmowom z rodziną i przyjaciółmi prałata. Życiorys wzbogacają fotografie z rodzinnego albumu prałata i sentencje z kazań i zapisków ks. Barana. Wstęp do biografii, z potrzeby serca, napisał bp I. Dec, który tak jak prałat pochodzi z okolic Leżajska; pod jego okiem odbył praktykę klerycką, a teraz jest gospodarzem kościoła, którym opiekował się ks. Baran.

Otwarcie Centrum Młodzieżowego Wolontariatu

WAŁBRZYCH. 14 maja o 10.00 otwarto Centrum Młodzieżowego Wolontariatu. W nowej siedzibie Wałbrzyskiego Stowarzyszenia Młodzieży i Młodzieżowej Rady Miasta Wałbrzycha przy ul. Głównej 2/1 zaprezentowano projekt „Pomaganie jest OK”, a także przekazano informacje o działalności i możliwościach CMW. Zaproszeni goście mieli możliwość obejrzenia rezultatów remontu przeprowadzonego przez młodzież. Jak mówią członkowie WSM, są osobami, które postanowiły coś zmienić w swoim otoczeniu. Wolontariat to ich drugie imię. Zaprezentowała się też Młodzieżowa Rada M. Wałbrzycha, której nowa siedziba mieści się także przy ul. Głównej 2/1.

Zielona aleja

WAŁBRZYCH. Uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 7 są inicjatorami akcji „Zielona Aleja Jana Pawła II”. Akcja polegać będzie na zadrzewieniu ul. Jana Pawła II 88 sadzonkami tui – w 88. rocznicę urodzin Papieża Polaka. Do jej przeprowadzenia zaproszono też uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 28. Obie placówki



HENRYK PRZONIZIŃSKI



Przemysław Saleta

Warto mieć świadomość, że jeżeli nie jesteśmy gotowi pomóc innym, to nie mamy co oczekiwać tej pomocy wtedy, kiedy jej potrzebujemy. A prawda jest taka, że możemy jej potrzebować z dnia na dzień. Przypadek mojej córki jest tego najlepszym przykładem. O tym, że ma chore nerki, nie wiedzieliśmy aż do momentu, kiedy potrzebne były dializy i przeszczep. Kiedy oddałem jej nerkę, u mnie pojawiły się nieprzewidziane komplikacje, otrzymałem krew, którą oddał ktoś inny. To uratowało moje życie, koło się zamknęło. Nigdy nie wiadomo, po której stronie się znajdziemy. **Promuję akcję „Podaruj życie”, bo to życie naprawdę można komuś podarować, a zdrowia z tego powodu w żaden sposób nam nie ubędzie.**

Podsumowanie Dnia Papieskiego 15 maja 2008 r., wypowiedź podczas promocji akcji „Podziel się życiem” w Świdnicy

noszą imię Jana Pawła II. Akcja rozpoczęła się 19 maja Mszą św. odprawioną w sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego na Podzamczu. W pierwszej kolejności zadrzewiony został plac nieopodal kościoła. Program będzie realizowany przez kilka lat. Przedsięwzięciu patronują sami gimnazjaliści.

zapowiedzi

Muzyczne konkursy

Festiwal Piosenki Religijnej „Te Deum” w Udaninie

11 czerwca w Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Udaninie uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z dekanatu Gościszów będą walczyć o zwycięstwo w trzech kategoriach wiekowych: klasy 0-III, klasy IV-VI, gimnazjaliści. Organizatorzy wytyczyli sobie szczytne cele. Festiwal ma propagować piosenkę religijną jako formę ewangelizacji i jedności, rozbudzać inwencję twórczą i odwagę w prezentacji swojej twórczości, odkrywać młode talenty, uczyć właściwego współzawodnictwa.

Wałbrzyski Międzydekanalny Konkurs Piosenki Religijnej dla dzieci Szkół Podstawowych

Etap międzydekanalny odbędzie się **30 maja** o godz. 9.30 w SP nr 15 w Wałbrzychu. Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy.

XV Diecezjalny Przegląd Piosenki Pięćdziesiątki Łądek Źródło, 13-15 czerwca

Program: **13.06** – godz. 14.00-18.00 – przyjazd i zakwaterowanie uczestników; godz. 19.00 – koncert inauguracyjny – Kinoteatr lub muszla koncertowa. **14.06** – godz. 9.00 – Msza św. rozpoczynająca przegląd; godz. 10.30-13.30 – I część konkursu, godz. 13.30-15.00 – przerwa, godz. 15.00-18.00 – II część konkursu, godz. 18.00-19.00 – wspólne śpiewanie, godz. 19.00 – Droga Zbawienia – przejście ze świecami z amfiteatru do kościoła parafialnego, godz. 20.00 – Apel Jasnogórski i ogłoszenie wyników. **15.06** – godz. 10.00 – Msza św. kończąca przegląd, oprawa muzyczna liturgii: nagrodzone zespoły.

Promocja kampanii „Przeszczep darem życia”

Podaruj życie

Kościół katolicki wyraźnie mówi, że podarowanie swoich organów innemu człowiekowi „**jest czynem szlachetnym i godnym pochwały; należy do niego zachęcać, ponieważ jest przejawem wielkodusznej solidarności**” (KKK 2296).

Świdnicka edycja ogólnopolskiej kampanii społecznej na rzecz transplantologii „Przeszczep darem życia” odbyła się w czwartek 15 maja. Na program akcji w Świdnicy złożyły się trzy elementy. O godz. 12.00 w I Liceum Ogólnokształcącym doszło do spotkania z udziałem młodzieży szkół średnich i zaproszonych gości. O godz. 16.00 na rynku grupa teatralna CEDEEN Młodzieżowego Domu Kultury w Świdnicy przygotowała happening „Dziękuję, że żyję”. Po nim miało miejsce spotkanie z Przemysławem Saletą, Krzysztofem Pijarowskim i prof. dr. hab. Dariuszem Patrzalkiem, dolnośląskim konsultantem ds. transplantologii.

Przemysław Saleta, znany sportowiec, kilka miesięcy temu oddał swoją nerkę chorej córce. Po tamtym wydarzeniu zaczął do transplantacji zachęcać innych. Na świecie to przede wszystkim dawcy spokrewnieni oddają nerki; jest to aż ponad połowa wszystkich przeszczepów. W Polsce – to zaledwie 2-3 proc. W zeszłym roku we wrocławskiej klinice Akademii Medycznej przeszczepiono tylko 54 nerki – trzy razy mniej niż dwa lata wcześniej. Dzieciom przeszczepiono zaledwie 40 nerek.

Wśród świdniczan kolportowano również ulotkę, propagującą



Na świdnickim rynku stały plakaty studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuki Użytkowej w Szczecinie, przygotowane na konkurs „Transplantologia – przekraczając granice”

transplantologię i oświadczenia woli, które warto wypełnić i nosić przy sobie. Oświadczenie brzmi następująco: „W nadziei ratowania Życia innych wyrażam zgodę na pobranie po śmierci moich tkanek i narządów do przeszczepiania”.

Kampanię „Przeszczep darem życia” prowadzi Stowarzyszenie „Życie po przeszczepie”. Zawiazało się ono osiem lat temu podczas I Zjazdu Osób po Przeszczepie Wątroby, dokonany przez zespół transplantacyjny doktora Romana Kostyrki ze Szczecina. Zjazd odbył się w sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokicie koło Gorzowa Wielkopolskiego. Stowarzyszenie prowadzi m.in. szeroko pojęte działania zmierzające do zmiany świadomości społeczeństwa w zakresie możliwości pobierania narządów od dawców, do przełamywania oporu rodzin zmarłych dawców wobec propozycji pobierania narządów do transplantacji. Te ostatnie działania Stowarzyszenie realizuje wspólnie z Kościołem katolickim w Polsce. Zresztą Krzysztof Pijarowski, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Życie po przeszczepie”, a jednocześnie wiceprezes Unii Medycyny Transplantacyjnej i dziennikarz, nie ukrywa swoich bliskich relacji z Kościołem. – Dzięki przeszczepowi dostałem nowe życie

– opowiada. – Ten proces mojego przywracania do żywych trwał kilka miesięcy. Wiele się wtedy we mnie wydarzyło. Po czymś takim inaczej patrzy się na Boga, na świat. Zaczyna się dostrzegać wiele wspaniałych szczegółów, które wcześniej zupełnie umykały. To z biegiem czasu powszednie. Jednak ostatnio znowu do tego powróciłem, gdy po raz pierwszy zobaczyłem swojego wnuka. Gdyby ktoś nie podarował mi życia, nie mógłbym tego doświadczyć!

– Ja promuję przeszczepy rodzinne, bo to, poza oczywistym dobrem, jakie wynika z podarowania najbliższej i kochanej osobie życia, bardzo zmienia relacje – mówi Przemysław Saleta. – Widzę to na przykładzie swoim i córki. Wiąż między nami znacznie się pogłębiła już od momentu, w którym podjąłem decyzję o transplantacji, a jeszcze bardziej po przeszczepie. Postanowiłem więcej czasu spędzać z najbliższymi. Chciałbym jeszcze powiedzieć wszystkim, że zupełnie nic nie tracą na przeszczepie. Już kilka tygodni po operacji mogą normalnie funkcjonować i zupełnie o tym zapomnieć. Są przykłady sportowców, którzy po przeszczepie zdobywali laury, a statystyki mówią, że średnia życia dawców jest wyższa od przeciętnej.

Miroslaw Jarosz

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału,
Dorota Niedźwiecka

Dni papieskie w Świdnicy

Łatwiej o pamięć
niż obecność

Niewiele jest w Polsce **wydarzeń papieskich**, które tak mocno jak świdnickie dają możliwość spotkania Jana Pawła II.

Podczas „Wieczoru wspomnień” szkolny kolega Karola Wojtyły powiedział: „Dni papieskie przygotowane z takim rozmachem jak świdnickie to rzadkość”. Widzą to goście. Mieszkańcom jest trudniej.

Wspólna sprawa

Trzy lata temu prałat Jan Bański i fotografik Andrzej Protasiuk nie przypuszczali, że konkurs fotograficzny „Jan Paweł II – pamięć i obecność” da początek Świdnickim Dniom Papieskim. Wkrótce przekonali się, że ogłoszeniu wyniku konkursu musi towarzyszyć o wiele więcej: wystawy, koncerty, spotkania. Dziś nie ma już konkursu. Została miłość do Jana Pawła II. – Kiedy umarł, dotarło do mnie mocno i przejmująco, że odszedł człowiek, którego nie rozumieliśmy i nie docenialiśmy za życia – mówi Andrzej Protasiuk. – Teraz trzeba nadrobić zaległości. Temu służą nasze czterodniowe spotkania.

Organizator podkreśla, że przygotowanie papieskich dni daje wiele satysfakcji. Wokół sprawy gromadzą się bowiem ludzie nietuzinkowi. Różne światy: muzyka, poezja, film, fotografia, filozofia i różni ludzie: młodzież, artyści, dyrektorzy instytucji miejskich – spotykają się na jednej płaszczyźnie: spuścizny Jana Pawła II. Dlatego te dni są tak fascynujące.



W trakcie Dni Papieskich otwarto aż sześć wystaw fotograficznych NA ZDJĘCIU: wystawa S. Markowskiego

Nowy kierunek

Tegoroczna edycja to kolejne papieskie święto. Pokazała ona, że mieszkańcy oczekują czegoś więcej niż wrażeń emocjonalnych. – Po dyskusji panelowej „Co to znaczy, że człowiek jest »drogą Kościoła«”, podchodzili do mnie młodzi ludzie i prosili o więcej – podkreśla Andrzej Protasiuk. – Jestem przekonany, że to jest właściwy kierunek naszego święta: mniej wystaw, a więcej rozmów i rozważań o myśli Jana Pawła II. W ludziach budzi się głód głębi. Postaramy się, by obraz i muzyka były tylko ramą eksponującą geniusz papieskiego spojrzenia na świat – obiecuje fotografik.

Nowa przestrzeń

Chociaż z założenia dni papieskie są adresowane do jak najszerszej grupy uczestników, w tym roku pokuszono się

o eksperyment. „Wołanie o miłosierdzie” – recital w wykonaniu wrocławskiej aktorki Lidii Michaluszek i świdnickiego muzyka, Mirosława Jabłońskiego – odbył się w Schronisku im. św. Brata

Alberta. Specyfika miejsca i wyciąkająca widownia dały zaskakujący efekt. – Byłem poruszony do głębi, kiedy widziałem płaczących bezdomnych – wspomina organizator. – Tak dzieje się wielkie dobro. W przyszłym roku chcemy pójść dalej: do poprawczaka, może do aresztu.

Nie jest łatwo

Życie i dzieło polskiego Papieża jest zarejestrowane na wiele sposobów. Pamięć o nim utrwalają zdjęcia, nagrania, książki. Łatwo można do nich docierać i z nich korzystać. Jest jednak problem. Problem z obecnością. Podczas wernisaży, koncertów, spotkań trudno się było oprzeć wrażeniu, że biorą w nich udział wciąż ci sami ludzie. Co gorsza, jak na sześćdziesięciopięciotysięczne miasto nie jest ich zbyt wielu. A przecież każdy niedzielnny katolik otrzymał do ręki program papieskich dni. Słupy ogłoszeniowe od tygodni namawiały do udziału w urodzinowym święcie. Nie zawiodła informacja. Czego więc zabrakło?

Ks. Roman Tomaszczuk

Wciąż do obejrzenia

Wystawa fotografii Adama Bujaka, „**Impresje watykańskie**”, parafia NMP Królowej Polski na Osiedlu Młodych.

Wystawa fotografii Tadeusza Warczaka, „**Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski**”, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Franciszkańska 18.

Wystawa fotografii Arturo Mariego i Adama Bujaka, „**Nie ma solidarności bez miłości**”, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Franciszkańska 18.

Wystawa fotografii Stanisława Markowskiego, „**Ojczyzna moja – Ojciec Święty Jan Paweł II w czas bólu i nadziei**”, Galeria Fotografii, Rynek 44.

Wystawa fotografii Jacka Szweda, „**Jan Paweł II – VI Pielgrzymka do Polski – Kraków, Zakopane 1997**”, katedra. Wystawa z Muzeum Miejskiego w Wadowicach, „**Szukałem was i teraz przyszliście do mnie**”, Muzeum Dawnego Kupiectwa, Rynek 37.

Stowarzyszenia Rodziców po Poronieniu

Osierocone



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Biskup
Ignacy Dec

Mamy świadomość, że chrześcijaństwo ukształtowało kulturę europejską, dało Europie uniwersytety i powszechne szkolnictwo, stworzyło warunki do zrodzenia się – właśnie w Europie, a nie w żadnej innej cywilizacji na świecie – nowożytnej nauki, że przyczyniło się do powstania szpitali, ochronek, sierocińców, domów opieki i wielu innych instytucji dobrej publiczności. Dlatego mamy prawo mówić „nie” tworzeniu państwa ateistycznego, tym, którzy chcą zasiać na Bożym tronie i decydować o tym, co dobre, a co złe. „Podnieśmy bunt przeciw Bogu” – wołają niektórzy przywódcy narodów europejskich. Nie pójdziemy za ich wezwaniem, bo to jest tragiczna, wprost upiorna perspektywa dla Europy; **nigdy nie zaakceptujemy Europy, w której będą wzniecane hasła, że „bez Boga sobie poradzimy; żyjmy tak, jakby Boga nie było”.** Chcemy mieć Europę chrześcijańską, chcemy być w Europie, w której będzie się uznawało Boga za gwaranta ładu moralnego w życiu indywidualnym i społecznym, prywatnym i publicznym.

Słowo podczas pielgrzymki Radia Maryja na Jasną Górę

Co roku **ponad 40 000 kobiet w Polsce traci ciążę.** Dla nich Dzień Matki może być szczególnie trudny.

Obecna technika i sprawna opieka medyczna pozwalają na dokonywanie niemal cudów. Dzieci, które jeszcze kilka lat temu nie miałyby szansy na przeżycie, dziś są ratowane. Znacomity jest tu nasz lokalny przykład Julki, która urodziła się w zeszłym roku w wałbrzyskim szpitalu. „Calineczka”, jak nazwały ją media, jest najmniejszym dzieckiem, jakie urodziło się w Polsce. Przyszła na świat w 22. tygodniu ciąży, miała zaledwie 384 gramy i niewiele ponad 20 cm wzrostu. Obecnie Julka ma już 9 miesięcy, jest pod stałą opieką medyczną, jednak czuje się coraz lepiej.

– Jeżeli dziecko daje jakieś oznaki życia, niezależnie w którym tygodniu ciąży się urodzi, zawsze zrobimy wszystko, by je ratować – mówi Iwona Michancio, naczelnia pielęgniarka Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w Wałbrzychu. – To radość, że udało się nam stworzyć jeden z najlepszych oddziałów neonatologii na Dolnym Śląsku; każde uratowane dziecko bardzo cieszy.

Niestety, nie zawsze taki cud następuje. Osierocona mama musi często stawić czoła kompletnemu brakowi zrozumienia dla jej tragedii w swoim otoczeniu. W przezwyciężeniu skutków traumy po stracie ciąży pomocne są grupy wsparcia dla kobiet po poronieniu. W Polsce ciągle jest to jeszcze praktyka bardzo rzadka. Powstało zatem Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu (SRpP), które stara się gromadzić informacje na temat płatnych i bezpłatnych, formalnych i nieoficjalnych grup wsparcia, działających na terenie całego kraju, oraz udostępniać te dane. W tym celu SRpP prowadzi w Internecie serwis pomocowy www.poronienie.pl.



MIROSLAW JAROSZ

Współczesna technika pozwala na wiele. Pozwala oglądać dzieci w łonie matek i ratować je w beznadziejnych sytuacjach. Niestety, nie zawsze. Na zdjęciu 12-tygodniowy człowieczek

Docelowo ma on służyć odwieczną stroną jako najpełniejsza baza danych o profesjonalnych, prowadzonych przez przeszkolonych terapeutów grupach, ale też ma kojarzyć, za pomocą ogólnie dostępnego forum, osoby prywatne, które czują się na siłach zorganizować nieformalne spotkania dla kobiet po stracie dziecka. Czasami sama rozmowa w szerszym gronie z kobietami, które mają za sobą podobne doświadczenia, stanowi konkretną

i potrzebną pomoc dla osieroconej matki, również dlatego, że bywa punktem wyjścia, inspiracją do podjęcia profesjonalnej terapii.

Psychologowie twierdzą, że dopiero świadome i pełne przeżycie żałoby po zmarłym dziecku może stworzyć psychiczne warunki na przyjęcie następnego.

Miejsca pomocy w Internecie: www.poronienie.pl; www.dlaczego.org.pl; www.osierocenirodzice.pl; www.gwgddansk.ovh.org.

Mirosław Jarosz

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

**WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW**

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCLAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

Matka bezdomna

PROTEST KOBIEC W WAŁBRZYCHU.

– Tu są święte matki, ofiarne, żyjące skromnie, wychowujące dzieci po Bożemu – mówi ks. Julian Źrańko, proboszcz parafii na Białym Kamieniu. – Dlatego szkoda, że cała Polska znowu dowiaduje się o Wałbrzychu w tak złym kontekście.

tekst i zdjęcie

MIROSLAW JAROSZ

mjarosz@goscniedzielny.pl

Prawdę odłączono nam 16 kwietnia bez żadnego wcześniejszego ostrzeżenia – mówi Monika Kubis. – Było to dla mnie zaskoczenie, bo przecież mieszkalam tam od czterech lat i nie zalegałam z żadnymi opłatami. A przecież zaraz miały przyjść dzieci ze szkoły, a tu ani obiadu nie można ugotować, ani maluchowi kaszki zagrzać, ani nawet się umyć. Panowie, którzy to odłączali, powiedzieli tylko, że mają taki nakaz, jednak żadnego dokumentu na to mi nie przedstawili. Kiedy zaczęłam interweniować gdzie się dało, okazało się, że decyzję taką wydał prezydent miasta. Poszłam więc do wspólnoty samorządowej z prośbą o interwencję.

Protest

Okazało się że w podobnej sytuacji znalazło się kilka innych rodzin.



– Po południu zaczęły do mnie przychodzić zbulwersowane kobiety z dziećmi z informacją, że ich rodziny pozbawiono prądu i wody – wyjaśnia Ryszard Nowak, wałbrzyski radny i przewodniczący Wspólnoty Samorządowej w dzielnicy Biały Kamień. – Pytały, czy mogą tu w siedzibie Wspólnoty przygotować dzieciom kolację. I co miałem im odpowiedzieć? Zgodziłem się. Zadzwoniłem do prezydenta Bartolika z prośbą o interwencję. Ten mi odpowiedział, że wszystko jest zgodnie z prawem, bo rodziny te zajmowały mieszkania nielegalnie. Zapytałem więc, co mam zrobić. Odpowiedział: „Jak je wpuścisz, to się sam teraz o to martw”. I tak zaczął się ten protest.

Przez dziewięć dni kilkanaście matek w siedzibie Wspólnoty prowadziło strajk. Chciały

prowadzić strajk głodowy, jednak po licznych prośbach zaczęły przyjmować niewielkie ilości pokarmu. Drugiego dnia protestu przebywało tu 20 matek, w tym 4 spodziewające się dziecka. Na szczęście przekonano je, by dla zdrowia dzieci zrezygnowały z głodówki. Za sprawą mediów o sprawie dowiedziała się cała Polska. Prywatne stacje telewizyjne i radiowe prowadziły relacje na żywo. Pojawiły się nawet ekipy telewizyjne z Czech, Niemiec i Francji.

Kompromitacja

– Jako kapłan nie mogę stanąć po którejś ze stron, tym bardziej, że każdy ma swoje racje – mówi ks. Julian Źrańko. – Cokolwiek by nie powiedzieć o tej sprawie, będzie to dolanie oliwy do ognia. Jak moralnie ocenić to zdarzenie? Jeżeli nastąpiło przekroczenie

Kilkanaście dni temu o tych matkach protestujących w Wałbrzychu mówiła cała Polska. Kto miał rację?

prawa, to trzeba zastosować sankcję karną. Jednak sankcja karna musi być proporcjonalna do winy. Tutaj nie ma żadnego porównania. Tym rodzinom z dziećmi odcięto wodę i prąd, pozbawiając je możliwości normalnego życia. Inny aspekt to fakt, że od razu znalazło się wielu chętnych, by wykorzystać to zdarzenie, by zaatakować prezydenta miasta. To wszystko jest bardzo kompromitujące, bo zaledwie parę dni wcześniej były u nas wielkie uroczystości, peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego. Misje święte, tysiące ludzi modliło się, spowiadało, kilkanaście tysięcy osób uczestniczyło w Eucharystii na stadionie w rocznicę śmierci Papieża. To są naprawdę ważne rzeczy dla tego

miasta i świadczą dobrze o jego mieszkańcach, tymczasem o Wałbrzychu w całej Polsce, a nawet za jej granicami znowu mówi się źle – dodaje ksiądz dziekan.

W parafii św. Jerzego na Białym Kamieniu od ponad 25 lat prowadzona jest działalność charytatywna. Ks. Żrańko jest tu z tego znany i bardzo ceniony przez tutejszą społeczność, bo nikomu pomocy nie odmawia. Każdego tygodnia 900 osób korzysta z parafialnej jadłodajni, wydawanych jest około 1000 posiłków. Niestety w sprawie braku mieszkań parafia niewiele może uczynić.

Bezradna władza

W mieście od lat toczy się zacięta walka o władzę. Cierpią na tym mieszkańcy. Bo niestety od wielu lat w Wałbrzychu ciągną się zaniedbania w sprawach mieszkaniowych. Na mieszkania socjalne, których brakuje, czekają setki osób. Co mają robić, jeżeli okoliczności życiowe nie pozwalają im czekać? Czekać dalej, odpowiadają spokojnie odpowiedzialni za to urzędnicy; niech radzą sobie sami, może noclegownia dla bezdomnych? – Mogą iść do internatu – doradza wiceprezydent Bartolik.

Postawiona w takiej sytuacji matka z gromadką dzieci, w trosce o to, by mogła godnie je wychowywać, nie zważa się naruszyć prawa i samowolnie zając jakieś opuszczone mieszkanie. Tym bardziej że sprawa pustostanów również od lat mimo podejmowania prób nie została rozwiązana. Szacunkowo ocenia się, że mieszkań takich jest dużo więcej niż oczekujących na lokale socjalne. Teoretycznie więc problem można by w prosty sposób rozwiązać. – Takich lokali jest wiele – potwierdza ks. Żrańko. – Prowadzimy kartoteki wszystkich parafian; weryfikujemy je, chodząc po kołędzie, i widzimy, ile mieszkań latami stoi pustych.

– Nie mamy w mieście pustostanów – zaprzecza Mirosław Bartolik. – Są natomiast lokale wycofane z eksploatacji ze względu na stan techniczny. Nikt nie patrzy na to z innej strony – że nie chcemy dopuścić do jakiejś tragedii. Często cena remontu takiego obiektu porównywalna byłaby z budową nowego domu. Gminy na to nie stać. Warto zaznaczyć, że Wałbrzych jest chyba jedynym tak

dużym miastem w Polsce, w którym 97 proc. mieszkań komunalnych została zbudowana przed 1945 rokiem, a do tego doszły szkody górnicze. Ponadto część mieszkań, które wyglądają na opuszczone, ma właścicieli. Jeżeli ludzie płacą za nie czynsz, to nie możemy ich przejąć. Podobnie jeśli osoba przebywa w więzieniu, nie możemy zabrać jej mieszkania.

Prawo czy bezprawie?

– To nie są proste sprawy. Nie wszystkim życie układa się jak należy – opowiada Ryszard Nowak. – Gdyby wszystko było idealne, to nie byłoby problemu. Ale te matki miały różne problemy, chciały np. opuścić pijackie środowisko, by uchronić dzieci przed demoralizacją, albo ich rodzice nie akceptowali kolejnej ciąży czy też męża. Nie każdy może sobie z tym poradzić. Władze powinny pomagać tym ludziom, a nie pozostawiać samym sobie, mówiąc, że nie spełniają kryteriów na lokal socjalny.

– Dla osób starających się o mieszkania socjalne został stworzony system punktowy. Myślę, że jest jednym z najlepszych w kraju – wyjaśnia wiceprezydent Bartolik. – To są jasne i proste warunki, które trzeba spełnić, by dostać mieszkanie. Funkcjonuje to u nas już od kilku lat, ludzie o tym wiedzą i czekają w kolejce. Byłoby wielką niesprawiedliwością w stosunku do nich traktować te kobiety inaczej tylko dlatego, że głośniejsze protestują. Musimy trzymać się jakichś zasad, bo mielibyśmy tu pełne bezprawie.

– To śmieszny system – odpowiada jedna z protestujących matek, Sylwia Ziob. – Więcej jest punktów za powrót z więzienia niż za kolejne dziecko. Mogłabym też dostać więcej punktów za bezdomność, musiałabym więc zatem z trójką moich dzieci i mężem przynajmniej na pół roku wyprowadzić się do przytułku. Na to nigdy się nie zgodzę. Zająłabym samowolnie lokal, bo wcześniej mieszkaliśmy na powierzchni 16,5 mkw. W jednym pokoju była kuchnia, łazienka... jak mieliśmy w piątkę spać w jednym łóżku? – pyta pani Sylwia.

Epilog?

Po kilku dniach kobiety zawięły na miesiąc protest (termin mija 24 maja); prezydent

pozwoił na ten czas przywrócić im prąd i wodę. Trwają rozmowy, jednak niewiele wskazuje, by coś miało się zmienić. Być może

władze miasta bardziej energicznie zajmą się nierozwiązanym od lat problemem. ■

Co na to prawo?

Konstytucja RP

Art. 75.

Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.

Kodeks Postępowania Cywilnego

Art. 1046.

§ 4. Wykonując obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika na podstawie tytułu wykonawczego, z którego nie wynika prawo dłużnika do lokalu socjalnego lub zamiennego, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże tymczasowe pomieszczenie lub gdy dłużnik znajdzie takie pomieszczenie.

§ 6. Tymczasowe pomieszczenie powinno:

- 1) nadawać się do zamieszkania;
- 2) zapewniać co najmniej 5 mkw powierzchni mieszkalnej na jedną osobę;
- 3) znajdować się w tej samej miejscowości lub pobliskiej, jeżeli zamieszkanie w tej miejscowości nie pogorszy nadmiernie warunków życia osób przekwaterowanych.

Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy

Art. 4. 1. Tworzenie warunków do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej należy do zadań własnych gminy.

2. Gmina, na zasadach i w wypadkach przewidzianych w ustawie, zapewnia lokale socjalne i lokale zamienne, a także zaspokaja potrzeby mieszkaniowe gospodarstw domowych o niskich dochodach.

Art. 14. 1. W wyroku nakazującym opróżnienie lokalu sąd orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego bądź o braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy. Obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego ciąży na gminie właściwej ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu.

2. Jeżeli w wyroku orzeczono o uprawnieniu, o którym mowa w ust. 1, dwóch lub więcej osób, gmina jest obowiązana zapewnić im co najmniej jeden lokal socjalny.

4. Sąd nie może orzec o braku uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego wobec:

- 1) kobiety w ciąży,
 - 2) małoletniego, niepełnosprawnego lub ubezwłasnowolnionego oraz sprawującego nad taką osobą opiekę i wspólnie z nią zamieszkałą,
 - 3) obłożnie chorych,
 - 4) emerytów i rencistów spełniających kryteria do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej,
 - 5) osoby posiadającej status bezrobotnego.
6. Orzekając o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego, sąd nakazuje wstrzymanie wykonania opróżnienia lokalu do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego.

Neoprezbiterzy diecezji świdnickiej

Poszli w świat

ŚWIĘCENIA KAPLAŃSKIE. Chociaż szkołę właśnie skończyli, deklarują, że wciąż zamierzają pozostać uczniami.

Nowo wyświęceni kapłani – **dar Mistrza dla naszej diecezji.**

Ks. PAWEŁ ANTOSIAK

26 LAT, PARAFIA
PW. ŚŚ. APOSOŁÓW
PIOTRA I PAWEŁA
W STRZEGOMIU,
MOTTO:
„BÓG JEST MIŁOŚCIĄ”
(1 J 4,16)

– Droga, na którą zdecydowałem się wstąpić przed sześcioma laty, jest drogą ucznia Chrystusa, a więc człowieka zasłuchanego w Jego słowa i starającego się Go naśladować pełnią życia. „Bądźmy uczniami Chrystusa” – to hasło programu duszpasterskiego 2008 r. Postanowiliśmy z braćmi umieścić je na naszym tableau, aby – ilekroć będziemy na nie spoglądać – przypominało nam o drodze i zadaniach, jakie w swoim życiu wybraliśmy.

Ks. DANIEL KAPŁON

25 LAT, PAR. PW.
CHRYSYTA KRÓLA
W DZIERŻONIOWIE,
MOTTO:
„BŁOGOSŁAWCIE
PANA, KAPŁANI
PAŃSCY/
BŁOGOSŁAWCIE
PANA, SŁUDZY
PAŃSCY/CHWALCIE
I WYWYŻSZAJCIE GO
NA WIEKI!” (DN 3,84-85)

– Być uczniem Chrystusa to przede wszystkim świadoma i dobrowolna decyzja, by Chrystus był moim Mistrzem do końca życia. Oznacza więc to obecność Chrystusa w mojej codzienności oraz nieustanne przygotowywanie się do powierzonego mi zadania, a następnie świadczenie o Jezusie Chrystusie w codziennym kapłańskim życiu. To dzielenie losu swojego Mistrza poprzez dźwiganie krzyża.

Ks. MARIUSZ KUBIK

26 LAT, PAR. PW.
ŚWIĘTEJ RODZINY
W WAŁBRZYCHU,
MOTTO:
„NIE SIŁĄ, NIE MOCĄ,
ALE PRZEZ DUCHA
MOJEGO DOKOŃCZĘ
DZIEŁA” (ZA 4,6)

– „Bądźmy uczniami Chrystusa” – to powołanie nas wszystkich do tego, by myśleć i działać jak Chrystus. Zaproszenie, by podejmować wysiłek nad kształtowaniem swego życia. To podkreślenie prawdy, że Bóg zbawia nas nie pojedynczo, ale we wspólnocie. Wreszcie jest to modlitwa w Duchu Świętym, bez którego nikt z nas nie może powiedzieć, że Panem jest Jezus. A skoro jest naszym Panem i Mistrzem, my powinniśmy w tym samym Duchu stać się Jego uczniami.

Ks. RAFAŁ MASZTALERZ

LAT 27, PAR.
PW. ŚW. ANNY
W WAŁBRZYCHU,
MOTTO: „SYNU, JEŚLI
MASZ ZAMIAR SŁUŻYĆ
PANU, PRZYGOTUJ
SWĄ DUSZĘ NA
DOŚWIADCZENIE.
BĄDŹ MU WIERNY,
A ON ZAJMIE SIĘ
TOBĄ; PROSTUJ SIĘ
DROGI I JEMU ZAUFAJ”
(SYR 2,1,6)

– Być uczniem Jezusa to być tym, który postępuje w życiu kapłańskim tak, jak by chciał tego sam Chrystus, prawdziwy Nauczyciel. On pozostawił swym uczniom największe przesłanie: miłość ponad wszystko. Gdy przyjdą ciężkie doświadczenia, wówczas na Chrystusową miłość należy odpowiedzieć poświęceniem, a nawet ofiarą.

Ks. MARIUSZ SAJDAK

LAT 27, PAR. PW.
WNIEBOWZIECIA
NMP W SZCZAWNIE
ZDROJU,
MOTTO:
„NA MODLITWIE NIE
BĄDŹCIE GADATLIWI
JAK POGANIE.
ALBOWIEM WIE
OJCIEC WASZ, CZEGO
WAM POTRZEBA,
WPIERW ZANIM GO
POPROSICIE”
(MT 6,7-8)

– Przyjęcie święceń kapłańskich nie zwalnia mnie z obowiązku ciągłego dojrzewania ku coraz mocniejszej wierze. Jezus, Nauczyciel, chce uczynić ze mnie człowieka jeszcze bardziej wartościowego. Nigdy nie chcę zapomnieć, w czyjej jestem szkole i jakie jest moje główne zadanie: zbawienie własne i innych.

Ks. MATEUSZ SZWED

25 LAT, PAR. PW.
ŚW. BARTŁOMEJJA AP.
W TOPOLI,
MOTTO:
„NIE BÓJ SIĘ ANI NIE
PRZERAŻAJ, GDYŻ
DOKĄDKOLWIEK PÓJ-
DZIESZ, JEST Z TOBĄ
PAN, BÓG TWÓJ”
(JOZ 1,9)

– Każdy z nas odpowiadając na wezwanie Boże, zobowiązał się pójść za Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, aby całym swoim życiem upodabniać się do Niego. Pragniemy przez to motto nieustannie uświadamiać sobie, jak wielkiej godności dostępujemy i jak ogromne wyzwanie podejmujemy, które z błogosławieństwem naszego Mistrza pragniemy jak najlepiej wypełniać.

PRZYGOTOWAŁ **Ks. Roman Tomaszczuk**